

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

EXPRES



WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok 13 | SRODA, 30-go GRUDNIA 1931 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 363

SENSACYJNA KRADZIEŻ FUTER

wartości 15 tysięcy dolarów. — W skrzyniach znaleziono książki i żelazo zamiast futer

Lwów, 30 grudnia. Przed kilku dniami firma wiedeńska Thau i Co. wysłała tranzytem przez Polskę do Bukaresztu trzy skrzynie cenionych skór futrzanych wartości 15.500

dolarów. Na granicy polskiej celnicy otworzyli skrzynie w celu dokonania rewizji, stwierdzili jednak że zamiast wartościowych futer znajdowały się tam jakieś

książki i stare żelazo. Zawiadomiony o kradzieży przedstawiciel firmy Thau powiadomił o wypadku swą firmę i towarzystwo asekuracyjne „Kotwica” we Lwowie, w którym ubezpieczony był cały transport. Policja lwowska wszczęła energiczne dochodzenie w celu wykrycia sprawców kradzieży.

Pomoc państwowa dla bezrobotnych w Ameryce

W Nowym Jorku 3 miliony ludzi znajduje się bez pracy

Nowy Jork, 30 grudnia. W związku z ustawicznym wzrostem bezrobocia w Stanach Zjednoczonych, przedstawiciele prywatnych organizacji pomocy dla bezrobotnych w Nowym Jorku, Chicago i Filadelfii, złożyli przed komisją senatu oświadczenie że bezrobotnym musi być udzielona pomoc państwowa, ponieważ środki prywatne, pozostające do dyspozycji dla tego celu, są zupełnie niewystarczające. Przedstawiciele wsi wskazują na to, że w samym Nowym Jorku, jakoteż w Filadelfii, znajduje się po 3 miliony bezrobotnych, którzy stoją w obliczu śmierci głodowej. Jeden z przedstawicieli wzmianowanej organizacji twierdzi, że w okolicach węglowych w Pensylwanii i w Filadelfii nędra przybiera zaskraszające rozmiary i położenie jest tak rozpaczliwe, jak nigdy przedtem. W komisji senatu związkowego rozważane są obecnie dwa projekty, zmierzające do udzielenia pomocy bezrobotnym ze

strony państwa. Projekty te są jednak sprzeczne z planami dla zwalczania bezrobocia prezydenta Hoovera, który odmawia bezrobotnym wszelkiej pomocy państwowej i żąda zwalczania nędzy przez organizacje i pomoc prywatną, których działalność miałyby być rozdzielona na poszczególne okręgi.

Zucwałe włamanie

a) składowi jubilerskiego
Berlin, 30 grudnia. (t) Do jednego z większych składów jubilerskich dokonano wczoraj włamania. Łupem włamywaczy padła biżuteria wartości około miliona marek. Wśród zrabowanych przedmiotów znajduje się kolja brylantowa, którą w swoim czasie otrzymała cesarzowa Wiktorja od króla włoskiego.

Zbrodniczy mord polityczny pod Tyłżą

Berlin, 30 grudnia. W miejscowości Spucek pod Tyłżą, dokonano bestjańskiego mordu na tle politycznym. Niejaki Kalasdiēs został napadnięty przez swych przeciwników politycznych, a po pobiciu do nieprzytomności położony na szynach kolejki. Maszynista kolejki nie spostrzegł na czas leżącego na torze człowieka i najechał na niego, odcinając rękę od tułowia. Z pod kół wydobyto już zwłoki Kalasdiēsa, zmarłego skutkiem utraty krwi.

Japońska „piatiletka” w Mandżurji

Londyn, 30 grudnia. Według doniesień z Tokio, rząd japoński zatwierdził opracowany przez ministerjum spraw wojskowych plan gospodarczej eksploatacji Mandżurji. Plan ten przewiduje znaczne rozszerzenie inwestycji kapitałów japońskich w Mandżurji oraz budowę nowych linii kolejowych i jest obliczony na 5 lat.

Student politechniki

powiesił się w pensjonacie w Otwocku
Warszawa, 30 grudnia. W pensjonacie w Otwocku, na ul. Aleja Prusa, znaleziono ubiegłej nocy trupą Zacharjasza Libermana, studenta Politechniki Warszawskiej. Li, chory od dłuższego czasu na

Obrońcy Mastka i Barlickiego przemawiali wczoraj na procesie „Centrolewu”

Warszawa, 30 grudnia. Zainteresowanie na procesie przeciwko przywódcy „Centrolewu” w dalszym ciągu minimalne. Sala świeci pustkami a głos obrońców rozbrzmiewa jakby z megafonu. Jako pierwszy zabiera głos adw. Barcikowski, obrońca oskarżonego Mastka. Przemówienie jego obfituje w szereg frazesów. Adw. Barcikowski mówi, że na lawie oskarżonych zasiadli wybitni parlamentarzyści, ludzie którzy swe całe życie poświęcili pracy dla Rzeczyposp.

politej a stawać mogli tylko przed sądami zaborczymi, a nie przed własnym sądem polskim. Z kolei obrońca cofa się do historii średniowiecznej i nawet starożytnej, omawiając problem przesładowań politycznych i twierdząc, że odgrywały one zawsze wielką rolę. W końcu adw. Barcikowski analizuje niektóre ustępy mowy prokuratorów, omawia obszernie dzieje dyktatury we Włoszech, poczem broni swego klienta Mastka, twierdząc, że jest on niewinny.

Niemcy zamawiają broń i amunicję w fabrykach holenderskich

Paryż, 30 grudnia. Dziennik „Figaro” komunikuje, że wielkie poruszenie wywołała wczoraj w Akademii Nauk wiadomość, podana przez jednego z jej członków, o usilnym zbrojeniu się Niemiec. Wiadomość ta brzmi według „Figaro” jak następuje: Finansowy współpracownik pewnej poważnej firmy paryskiej powrócił w tych dniach z Holandji, dokąd jeździł w sprawach handlowych. W czasie swego pobytu w Holandji udało mu się zebrać ciekawe bardzo dane o ruchu w fabrykach materiałów wojennych Szwecji, Danji, Holandji. Okazuje się, że fabryki te istnieją prawie wyłącznie dzięki olbrzymim zamówieniom rządu niemieckiego. Fabryki holenderskie, szwedzkie i duńskie wy-

rabiają w wielkiej ilości działa i amunicję oraz różne dodatkowe przedmioty uzbrojenia, które są natychmiast wysyłane do Niemiec. Niemcy za materiały te płać w sposób najbardziej regularny bez najmniejszych opóźnień.

Posterunkowy policji okradał sklepy a następnie sam szukał „sprawców” kradzieży

Lwów, 30 grudnia. Małe miasteczko Rzeszów w Małopolsce żyje pod wrażeniem istotnie niezwykłego aresztowania. W ciągu ostatnich czterech lat raz po raz na policję zgłaszali się kupcy z doniesieniem, że sklepy ich padły w nocy ofiarą kradzieży z włamaniem. Wszystkie te włamania zdarzały się zawsze w rejonie obchodowym posterunkowego Franciszka Szymańskiego, który nazajutrz po fakcie wykazywał wiele energii w poszukiwaniu sprawców. Ale złodzieje zawsze pozostawali nieuchwytnymi. W szeregu wypadków gorliwy posterunkowy nawet aresztował podejrzaną osobę, które jednak musiano dla braku dowodów winy wypuszczać na wolność. Aż wreszcie bomba pękła. Władze

Plebiscyt w sprawie prohibicji w Szwecji

Helsingfors, 30 grudnia. (t) W najbliższych dniach ma się odbyć plebiscyt w sprawie prohibicji. Zainteresowanie plebiscytem jest niezwykle ożywione, na co wskazuje wielka liczba zgłoszeń po wyciągi z list wyborczych, która przekracza normę o 150 proc. Jednocześnie rozwinięta została silna agitacja. Większość dzienników stanęła po stronie obozu antyprohibicyjnego.

Pożyczka francuska dla Rumunii

na zabezpieczenie waluty
Wiedeń, 30 grudnia. „Reichspost” donosi z Bazylei: Międzynarodowe koła finansowe sądzą, iż Francja postanowiła udzielić Rumunii kredytu w celu zabezpieczenia jej waluty. Kredyt będzie użyty w tym czasie, gdy wywóz zboża napotka na trudności i gdy do Banku Rumuńskiego nie będą wpływać dewizy. Umowa w tej sprawie miała być już podpisana w Paryżu, narazie na 3 miesiące.

Pensje dla kawalerów „Virtuti Militari”

Dowiadujemy się, że kasy skarbowe otrzymały polecenie wypłacania pensji dla kawalerów krzyża „Virtuti Militari”, poczynając od dnia 2 stycznia 1932 r.

Sfatalny upadek

Lódź, 30 grudnia. (d) Przed domem przy ulicy Południowej 28 63-letni Antoni Sip, brukarz z zawodu, potknął się i upadł na bruk, doznając ciężkich obrażeń cieleśnych. Zaflejo się nim pogotowie.

Z kolei zabrał głos adw. Landau, drugi obrońca oskarżonego Barlickiego. Przemówienie jego w przeciwieństwie do przemówienia adw. Barcikowskiego jest utrzymane w tonie niezwykle dowcipnym.

Adw. Landau polemizuje na wstępie z przemówieniami prokuratorów, poczem omawia dlaczego niektórzy świadkowie obrony wystąpili, jako eksperci.

Adw. Landau twierdzi, że politycy przemawiają innym stylem niż fachowcy-prawnicy i z tego powodu są częste nieporozumienia na sali sądowej. Z kolei adw. Landau omawia akt oskarżenia, twierdząc, że niema w nim dostatecznych danych do postawienia przywódców „Centrolewu” w stan oskarżenia, reszta zaś motywów, które się jeszcze ostać mogły, rozwiła się po zeznaniach świadków.

W konkluzji obrońca prosi o uniewinnienie oskarżonych, twierdząc, że zarzucanie im przygotowania do rewolucji jest śmieszne.

śledcze poufnie zawiadomione o działalności Szymańskiego, zaczęły go bacznie obserwować, a rezultat tej inwigilacji był istotnie sensacyjny.

Okazało się, że Szymański korzystając ze słabo obsadzonego rejonu, włamywał się do sklepów i zabrane towary zanosił do swego mieszkania. Często w ciągu tej samej nocy kilkakrotnie powracał do tego samego sklepu i zaopatrywał się we wszystko, czego mu było po trzeba. Rewizja, przeprowadzona w jego mieszkaniu wykryła cały magazyn kradzionych rzeczy, które na dużym wozie przewieziono do komisariatu policji. Szymański ma żonę i kilkoro dzieci, uczęszczających do szkół średnich. Rodzina jego, dzięki jego zbrodniczej działalności pogrążona zostanie w skrajnej nędzy.

Człowiek bez nazwiska

Niedbalstwo matki zaciążyło, jak złowieszce fatum, nad losem syna

Niezwykłe perypetie aresztanta 2344

(y) Aresztant numer 2344 paryskiego aresztu policyjnego jest niewątpliwie najbardziej oryginalnym gościem tej tak mało gościnnej instytucji. Aresztant ten nie posiada nazwiska. Myliłby się ten, kto by przypuszczał, iż chodzi w tym wypadku o włamywacza gentlemena, który dla zrozumiałych względów zmienił od czasu do czasu nazwisko, aby w ten sposób ukryć swą tożsamość. Aresztant 2344 byłby szczęśliwy, gdyby znalazł swe nazwisko. Ten 32-letni obywatel jest jedynym na całym terytorium Francji człowiekiem bez nazwiska. Trudno ustalić, czy jest on obywatelem francuskim, gdyż w tym celu należałoby sprawdzić jego dokumenty osobiste lub przynajmniej metrykę urodzenia.

Ten jedyny w swoim rodzaju unikat nie posiada żadnych papierów, fakt jego urodzin nie został nigdzie zarejestrowany, z punktu widzenia prawnego jest on nie istniejącą fikcją.

Dotychczasowy jego żywot obfitował w niezwykle komplikacje, które były wynikiem tej okoliczności, iż nie posiadał on nazwiska. Przez pewien okres danem mu było nosić nazwisko Mateusz Castelli, gdyż jak zdolano ustalić, tak się nazywał jego ojciec. W momencie, gdy Mateusz poraz pierwszy ujrzał światło dzienne, ojciec jego służył w wojsku w garnizonie lońskim. Matka, która wówczas miała mnóstwo innych kłopotów, zapomniała zameldować niemowlę. To drobne niedbalstwo wywarło fatalny wpływ na dalsze losy dziecka i życie stało się dla niego istną martyrologią.

Zaledwie mijał rok od chwili narodzin dziecka, jak matka rozwiodła się ze swym mężem i wyszła za innego. Młody Mateusz pozostał przy matce. Do szkoły nie chcieli go przyjąć, gdyż nie posiadał niezbędnych dowodów. Pewnego razu zlitował się nad nim dyrektor pewnej szkoły prywatnej i Mateusz nauczył się alfabetu. Gdy osiągnął 20-ty rok życia zameldował się do poboru. Komisja poborowa zażądała oczywiście metryki urodzenia. Castelli udał się wówczas do małej osady Pietra di Verde, miejsca swego urodzenia, i zakłamał burmistrza, aby mu wystawił metrykę. Burmistrz pokazał mu wszystkie księgi i stwierdził, iż osoba petenta nigdzie nie figurowała. Burmistrz obawiając się, iż pociągnięty zostanie do odpowiedzialności za sfałszowanie dokumentów kategorycznie odmówił prośbie Mateusza. Pozostała mu jeszcze jedna nadzieja. Sądził on, iż zostanie wcielony do armii i w ten sposób uzyska niezbędne papiery. Udał się w tym celu do Ljonu i zameldował się u władz wojskowych. Pragnął jedynie zostać żołnierzem. Spotkał się jednak z kategoryczną odmową: człowiek bez nazwiska nie może być żołnierzem armii francuskiej.

Mateusz udał się do adwokata. Adwokat skierował podanie do sądu, prosząc o zarejestrowanie w księgach gminy Pietra di Verde narodzin Mateusza. Wszystko przemawiało za tem, iż sprawa przyjmie pomyślny obrót i skończy się wreszcie udreki nieszczęsnego Castelli.

Wkrótce spotkało go jednak srogie rozczarowanie. W charakterze świadka wezwany został Castelli senior. Oświadczył on kategorycznie, iż nie zna tego młodego człowieka i nie przyznał się do ojcostwa. Wohec powyższego sąd nie uwzględnił prośby Mateusza.

W międzyczasie Castelli zajął dość poważne stanowisko w pewnym domu towarowym. W okresie tym poznał on córkę zamożnego przemysłowca, którą postanowił poślubić. Przekonawszy się, iż nie zdola skutecznie swych zamierzeń bez niezbędnych dokumentów, wpadł na wielce oryginalny pomysł. Po stanowiąc on dopuścić się jakiegoś wykroczenia przeciw kodeksowi, wychodząc z założenia, iż podczas procesu władze będą musiały w wyroku wymie-

nić jego nazwisko. Udał się do pewnego sklepu konfekcyj i, nie zastanawiając się długo wyrwał zdumionemu sprzedawcy z ręki krawat, następnie usiłował zbiec. Został natychmiast aresztowany. Gdy w komisariacie zapytano o nazwisko, odpowiadając uśmiechem, pełnym niewyśłowionego bólu i smutku. Został osą-

dzony pod kluczem, jako aresztant 2344. Przebiegli detektywi sączą, iż ukrywa on swe nazwisko celowo, gdyż tak długo, póki sprawa ta nie zostanie wyjaśniona, nie może dojść do rozprawy sądowej. Z uwagi na to przewidywać należy, iż nieszczęsny Mateusz przesiedzi w swej celi ad calendas Greacas.

Sugestia najlepszym lekarstwem

Choroba ustępuje często pod naporem silnej woli pacjenta, który pragnie wyzdrowieć.

(x) Profesor uniwersytetu dr. Marin Pappenheim wygłosił w tych dniach w Wiedniu nader interesujący odczyt, w którym twierdził, że większość chorób gnębiących ludzkość da się uleczyć na drodze psychicznych oddziaływań. Mówca ilustrował swój odczyt przykładami znanymi już oddawna w medycynie, z których wynika, że wszelkie przeżycia psychiczne człowieka znajdują swój wyraz w zaburzeniach pewnych organów. Znane jest naprzykład, że uczucie lęku, wywołuje silniejsze bicie serca i specjalny odruch nerwów. Na podstawie ściśle fizycznych danych można określić stan psychiczny ciężarnej kobiety i to czy jej przyszłe macierzyństwo przyjmuje ona z ochotą, czy też traktuje je jak dopust boży.

Zasugerowane wrażeń powodują zmianę w przemianie materji i silną różnicę temperatury. Powszechnie znane jest również doświadczenie dokonane w upalny dzień, podczas którego zasugerowano pewnemu murzynowi, że na dworze jest silny mróz, a on lekko ubrany. Murzyn rzeczywiście poczuł się trząść z zimna. Jak dalece przejęcia psychiczne działają na stan chorobowy człowieka, świadczy najlepiej fakt często spotykany w poczekalniach lekarzy dentystów. Oto pacjent, który cierpiał na silny ból zęba, nagle w poczekalni dentysty czuje, że ból całkowicie i nagle ustąpił.

Znane jest również w medycynie zjawisko, że zapalenie płuc ma zupełnie inny przebieg u dzieci nerwowych, niż u dzieci o zdrowych nerwach. Prelegent twierdził, że takie choroby, jak cukrzyca, kamienie żółciowe i ataki epilepsji dadzą się całkowicie uleczyć na drodze oddziaływań psychicznych. Trudniejszą jest sprawa z chorobami zakaźnymi, jednak dr. Pappenheim wspominał o pewnym chorym na gruźlicę płuc,

który wyleczył się z niej głównie dzięki swemu silnemu charakterowi i chęci wyzdrowienia.

Dr. Krehl z Heidelbergu jest zdania, że przyjdzie kiedyś czas, że śmierć lub życie człowieka zależeć będzie wyłącznie od jego właściwości psychicznych. Tłumaczy on to twierdzenie tem, że organizm człowieka zdrowego psychicznie i nie nerwowego nie będzie podlegał wahaniom i osłabieniom psychicznym, które się odbijają nazewnątrz i będąc tem samem silniejszym zdolą przewyciężyć starość.

Wiadomo również, że nierzwyklesze przeżycie u ludzi nerwowo chorych zmienia się długotrwałą i trudną do leczenia chorobą. Dr. Pappenheim opowiada dalej, że wszystkie trudniejszej przypadki choroby, podczas których lekarzowi wydaje się, że nie zdola pomóc choremu kończą się nieraz nagle i niespodziewanem wyzdrowieniem tylko wówczas, jeżeli sam chory psychicznie pomaga lekarzowi do przewyciężenia choroby.

— Oddawna zresztą jest znane zjawisko — kończy swój odczyt dr. Pappenheim, że tak częste wśród ludu znanie choroby i dawniejsze „zamawianie” choroby wśród ludów pierwotnych, dawały niejednokrotnie zadziwiające prosto rezultaty, których nieczem napozór nie można sobie było wytłumaczyć. Otóż to „zamawianie” choroby przez sprowadzonego czarownika, który z rąk swego zawodu budził powszechny lęk i szacunek, nie było niczem innym, jak tylko pewnego rodzaju sugestją. Chory, który wierzył w moc czarownika był głęboko przekonany, że musi wyzdrowieć i jego stan psychiczny przedstawiał się nagle podświadomie w kierunku zwalczania choroby, co się niejednokrotnie udawało i co przyczyniało tyle sławy czarownikowi.

Teatry paryskie

nie odczuwają w tym sezonie kryzysu

(lu) Mimo kryzysu, ogarniającego coraz szerzej wszystkie dziedziny naszego życia i nie pozostającego bez wpływu na luksusowe życie paryskie, sezon teatralny w Paryżu w tym roku przedstawia się

znacznie lepiej pod względem kasowym.

Co grają obecnie w Paryżu?... Na czoło repertuaru teatrów paryskich wysuwa się obecnie sztuka p.t. „Barbe-Blonde”, grana w „Studio”. Dziel jest tej sztuki świadczą dobitnie jak różnorodny jest kompleks czynników, od których zależne jest powodzenie utworu scenicznego. Początkowo sztuka ta była wystawiana

w największym teatrze paryskim

„Gymnase”, gdzie nie miała powodzenia. Misterny konflikt na scenie nie harmonizował z ogromną przestrzenią widowń, wywołując nieodpowiedni nastrój wskutek czego najlepsze momenty sztuki przepadały bez oddźwięku. Gdy jednak przeniesiono tę sztukę do małej sali „Studio”, dramat odzyskał swą świeżość i właściwe barwy.

Treść „Barbe-Blonde” przedstawia się następująco: dobry skromny człowieczyna ma żonę — Ksantypę, która wczynie urządza mu straszliwe sceny, wsku-

tek czego w głowie jego rodzi się plan zamordowania tej hetery. Awantury kończyły się zazwyczaj tem, że żona wskakiwała na parapet okna, grożąc mężowi, że rzuci się na bruk. I oto podczas jednej z takich scen

rzuca się naprawdę.

Barbe-Blonde zostaje wdowcem. Powinien się cieszyć, że pozbył się wreszcie tej Ksantypy, ale radość jego tłumia wyrzuty sumienia i mózg jego dreczy jedno pytanie:

czy nie jestem mordercą?...

Stał przecież obok niej przy oknie!... Podniósł nawet rękę, ale nie może sobie uświadomić, czy ruch ten wykonał w celu powstrzymania jej od upadku, czy też aby ją pochnąć. Od tej neurastenji psychologicznej wleczyła go dopiero miłość.

Drugą sztuką, niemniejszym cieszącą się powodzeniem jest komedia Pangola, znanego w Polsce autora „Pana Topaza”. Nowy utwór tego świetnego pisarza scenicznego nosi tytuł: „Fanny”. Premiera tej sztuki była wielkim triumfem aktorów a przedewszystkiem autora. „Pan Topaz” doczekał się w Paryżu 300 przedstawię z rządu. Krytycy paryscy przewładali nową sztuce Pangola niemiejsze powodzenie.

Góra brunetki!

Z Londynu sygnalizują nowy przewrót w modzie

(m) Z Londynu sygnalizują nową modę: modę czarnych włosów. Do niedawna jeszcze uchodziło za wykwiętą modę, by mieć włosy najjaśniejsze. Kobiecy tleniły sobie fryzury, rozjaśniały je wszelkimi kosmetykami. Tylko jasny kolor mógł liczyć na względy i powodzenie. Czy jednak jest na świecie istota bardziej kapryśna niż kobieta? I oto po modzie jasnej przyszła krańcowo odmienna — ciemna.

Zwłaszcza, biorąc pod uwagę, że wprowadzono tę modę w Londynie, nabiera ona posmaku sensacyjnego i pikanterji. Albowiem jest rzeczą wiadomą, że rasa anglo-saska sławiła się zawsze jasno-złotym kolorem włosów.

W Londynie moda utrzymuje się zazwyczaj długo i z tego też względu należy przypuszczać, że brunetki nie wydadą tak szybko z mody.

Jeśli Anglik lub Angielka przyzwyczają się do specjalnego kroju swego stroju, do koloru materiału, no i do koloru... włosów, nie umiela zbyt szybko zdecydować się na jakakolwiek zasadniczą zmianę.

Zresztą, jeśli chodzi o Anglików, dla nich zawsze był i jest wyrocznią książę Walji. Jeśli książę holdować zacznie nowej modzie, następnego dnia zaczyna jej holdować wszyscy Angliki. Jeśli natomiast zdarzy się, że przez trzy dni z rzędu będzie nosił ten sam garnitur, nie będzie takiej mocy, która zmusiłaby Anglików do zrzućcia podobnego garnituru przez wiele, wiele miesięcy.

Powracając do mody czarnych włosów, prasa angielska, omawiając ten nowy wybrzyk, nazywa go rewolucją. A równocześnie zwraca uwagę na charakterystyczny szczegół, że od chwili, gdy moda ta stała się aktualna, o niczem innym obecnie nie mówi się i nie myśli, nikt niczem więcej się nie interesuje, tylko tą sprawą.

Do niedawna powszechnym tematem rozmów był kryzys. Obecnie — kolor włosów. Chociaż, biorąc rzecz poważnie, jak donosi prasa angielska, w Londynie nie odczuwano wcale kryzysu w tym stopniu, w jakim odczuwa się go w innych krajach. Kryzys polegał na tem tylko, że obniżono ceny materiałów włókienniczych i innych towarów, że obniżono ceny w hotelach i że w teatrze można było otrzymać bilet na dwa dni przed przedstawieniem, a nie jak dawniej, na 10—14 dni. To wszystko. Londyn jeszcze nie odczuwa, mimo spadku funta i mimo silnych wstrząsów politycznych, tej prawdziwej nędzy, jaką odczuwają inne kraje Europy.

Nic dziwnego więc, że nagminnie interesują się wszyscy nowym kolorem włosów. Szal ten doszedł do tego stopnia, że w jednym z teatrzyków rewjowych wygwizdano artystkę, która pokazała się na scenie, zalotnie potrząsając złotą czupryną. Gaź artystek-brUNETEK podniosły się o 25 proc., podczas gdy gaź blondynek mocno zostały zredukowane. Nic dziwnego więc, że wszystkie artystki godzinami całemi przesiadują obecnie u fryzjerów.

Na tem tle zaszedł przed kilku dniami bardzo humorystyczny fakt. W jednym z podrzędnych teatrzyków występowała artystka — Niemka, odznaczająca się pięknym, czarnym kolorem włosów. Gdy powszechnie zaczęto głosić „czarną” modę, jeden z impresarjów, pragnąc jaknajrychlej wprowadzić na scenę swe go teatru brunetkę, zwrócił się do aktorki, proponując jej podpisanie engagementu do wielkiego teatru rewji, z bardzo wysoką gażą. Oczywiście aktorka bez namysłu podpisała kontrakt.

Impresarjo zacięwał ręce z zadowolenia. Jakież jednak było jego przerażenie, gdy następnego dnia aktorka, po przyjeździe do jego teatru, zdjęła kapelus. Okazało się, że ma piękną złotą czuprynę. Aktorce zdziwiły się jej czarne włosy i nie zdając sobie sprawy czemu zawiódła tak niespodziewane powodzenie i korzystny engagement, pośpieszyła do fryzjera i kazała utlenić sobie włosy.

Oczywiście, tego jeszcze dnia musiała powtórzyć zabieg. Stała się znów ognistą brunetką, od tego bowiem zależnił impresarjo jej występy w teatrze.

Jak uniknąć zaccadzenia? Piecze muszą być utrzymane w należytym stanie

(d) Kroniki policyjne dzień w dzień notują wypadki zaccadzeń. W Warszawie przed kilku tygodniami w pewnym mieszkaniu uległo śmiertelnemu zaccadzeniu sześć osób w Łodzi dwie osoby we Lwowie trzy itd.

Lista ofiar wzrasta z dnia na dzień, mimo wszelkich ostrzeżeń. Aby uniknąć niebezpieczeństwa, należy przedewszystkiem zapoznać się z zasadami racjonalnego palenia w piecach. Przedewszystkiem pamiętać należy, że przed rozpoczęciem okresu zimowego, każdy piec winien być należycie oczyszczony z sadzy, a paleniska świeżo wylepione gliną.

Ważną jest również rzeczą, aby i kominy były utrzymane w należytym stanie, a co już winien dbać właściciel domu.

Przedwczesne zamykanie drzwiczek pieca, gdy węgiel jeszcze jest czarny, powoduje ułatwienie się czadu, a niekiedy nawet i eksplozje. Ważną jest również rzeczą, aby piec był zbudowany odpowiednio do wielkości pokoju, grubości ścian i ilości okien. Jeżeli bowiem postawimy piec mniejszy, niż jest potrzebny to nie uzyskamy należytej ciepłoty, a gdy włożymy do niego zbyt wielką ilość węgla, znów możemy się narażać na niebezpieczeństwo eksplozji.

Palenie w piecach nowowytbudowanych winno przez pierwsze osm, dziesięć dni odbywać się przy otwartych drzwiczkach i tylko do letniej temperatury, dopiero po tym okresie można już palić normalnie.

Do pieca kafłowego o mniejszych rozmiarach należy tylko jeden raz wkładać węgiel i drzewo, natomiast do pieców o większych rozmiarach można kilkakrotnie dokładać pewną ilość materiału opałowego.

Rusztu winny być zawsze oczyszczony z popiołu, aby ogień mógł się należycie rozpalić.

Należy również pamiętać o tem, że wszelkie naprawy pieców winny być dokonywane przez fachowych zdunów, a nie przez przygodne osoby, które przeważnie nie znają się na rzeczy.

Stwierdzono już wielokrotnie, że nieszczęśliwe wypadki powstawały właśnie z tego powodu, że naprawy pieców były wadliwie dokonywane. Jeżeli będziemy się stosować do powyższych wskazań, nie będziemy ciągle narażeni na niebezpieczeństwo.

Zwolnienie od podatku lokalowego jedno i dwuizbowych mieszkań

Czy ministerstwo zaakceptuje projekt związku miast polskich

(d) Jak wiadomo, podatek lokalowy jest pobierany od wszystkich bez wyjątku mieszkań, nawet i od najmniej szych jedno i dwuizbowych, zajmowanych przez uboższe sfery ludności miejskiej.

W okresie obecnego kryzysu gospodarczego wpływy podatkowe z małych mieszkań są minimalne. Mieszkania jedno i dwuizbowe zajmują przeważnie

ludność robotnicza. Większość z posterów lokatorów tych mieszkań znajduje się obecnie bez pracy, a pozostali zarabiają znacznie mniej niż dawniej i ze swych pensyj nie mogą nawet wyżywić swych rodzin.

Lokatorzy ci przeważnie nie posiadają nawet pieniędzy na uiszczenie czynszu komunalnego i nie płacą oczywiście podatku lokalowego.

Władze miejskie nie mogą od nich wyegzekwować należnych sum podatkowych.

Płatnicy ci posiadają bowiem przeważnie niewiele mebli i sprzętów domowych i sumy, uzyskane ze sprzedaży tych przedmiotów, nie pokrywają nawet kosztów egzekucji.

Jak stwierdzono, w kilku miastach na terenie b. Kongresówki władze podatkowe, ściągając podatek lokalowy od jedno lub dwuizbowych mieszkań, nietylko nie osiągnęły żadnych zysków, ale nawet poniosły pewne straty.

W innych miastach wpływy z podatku od małych mieszkań są tak znikome, że również nie mogą poważnie być brane pod uwagę.

Związek miast polskich, który przez dłuższy czas zbierał w tej sprawie konkretne materiały, doszedł obecnie do wniosku, że najwłaściwszym wyjściem z sytuacji byłoby zupełne zwolnienie małych mieszkań od podatku lokalowego.

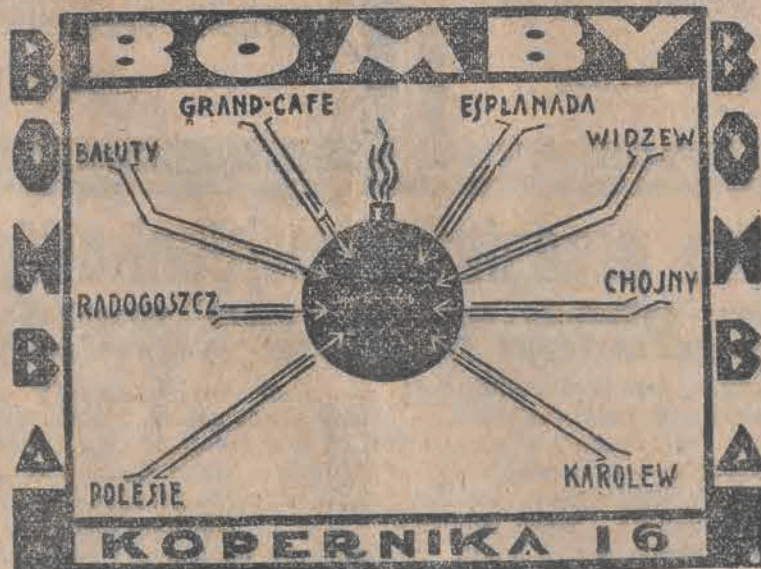
W tych dniach związek miast polskich skierował w tej sprawie obszerny memoriał do ministerstwa skarbu.

Ministerstwo skarbu niebawem szczegółowo rozpatrzy powyższy memoriał i zapozna się z statystyką wpływów podatkowych z małych mieszkań we wszystkich miastach polskich.

Informują nas, że sprawa całkowitego zwolnienia małych mieszkań od podatku lokalowego jest traktowana przez władze rządowe bardzo poważnie.

O ile władze przychylią się do postulatów związku miast polskich, zwolnienie małych mieszkań od podatku nastąpi już w najbliższych miesiącach.

Wszystkie drogi prowadzą do



Krwawa zemsta

meża — niedoszłego samobójcy

Napadł na swą żonę i zranił ją nożem

(d) Bronisław Chlebowski, zamieszkały przy ulicy Zielonej, dawniej pracował w warsztacie ślusarskim. Od sześciu miesięcy nie miał już jednak zajęcia i nie zarabiał ani grosza. Ciepło utrzymania domu spadł na barki jego żony, Felicji, która była praczka z zawodu.

Felicja nie chciała się pogodzić z tym stanem rzeczy. Zarzucała ciągle mężowi, że nie stara się o pracę i lekceważy sobie obowiązki.

Chlebowski stracił zupełnie chęć do życia. W sierpniu r. b., po sprzeczce z żoną, napił się większej dozy jakiejś trucizny.

Przewieziono go do szpitala, w którym spędził trzy tygodnie.

Gdy powrócił do zdrowia, żona nie wpuściła go do domu. W międzyczasie Felicja przyjechała do swego jednoizbowego mieszkania jako sublokatorką, która jej opłaciła komornie za trzy miesiące z góry.

— Jesteś mi niepotrzebny — oświadczyła Felicja mężowi, gdy zjawił się w mieszkaniu. Nic nie zarabiasz i tylko mi obrzydzasz życie.

Chlebowski rzucił się na żonę, chcąc się z nią rozprawić.

Felicja wszczęła alarm. Nadbiegli sąsiedzi, którzy Chlebowskiego przymocowali do ścian mieszkania, oświadczając mu, że jeśli będzie jeszcze napastował żonę, to go oddadzą w ręce policji.

Tego wieczoru Chlebowski przez dłuższy czas kręcił się przed bramą do domu, w którym zamieszkiwał.

Wreszcie uirzał Felicję. Wracając do domu, Chlebowski rzucił się na nią z nożem i zadał jej cios w ramię.

Przechodnie wydarli mu z ręki okrwawiony nóż.

Pożar na wsi

(d) We wsi Jarnowiec (pow. łaskiego) wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Kąpola Janickiego. Ogień strawił kilka budynków. Straty wynoszą przeszło 20.000 złotych. Jak ustalono, pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem KOZIOROŻCA w dniu 30 grudnia, — posiadają charakter fantastyczny, cechuje ich drobiazgowość, chęć podobać się, łagodność i żywiliwość, umiarkowanie nieraz odczuwają bojaźń przed przyszłym życiem lub apatię i niechęć ogólną, posiadają wrodzone zdolności dyplomatyczne i do wojskowości. W projektach i przedsięwzięciach swoich mogą liczyć na powodzenie przy zmianom szczegółów do czasu otrzymania niezależnego stanowiska. Powinni we wszystkim posługiwać się więcej rozumem a mniej sercem, nie ulegać namowom i wpływom pier odmiennej, a w swobodnych miłośkach zachować ostrożność. Przez okazywanie życzliwości w pracy społecznej zjedną sobie zaufanie i ogólną sympatię także w przyszłości mogą liczyć na pomyślne rezultaty w swojej przedsięwziętej pracy. W życiu małżeńskim nie zaznają szczęścia z powodu intryg rodziny.

Urodzeni pod wpływem KOZIOROŻCA — powinni wystrzegać się przeziębień i przezięczenia, gdyż skłonni są do chorób płucnych.

Dla urodzonych 30 grudnia, szczęśliwy miesiąc lipiec, daty dnia 15, 26, 31, kolor szary z czerwonym jako amulet — talizman ALMANN-DIN przynosi szczęście, liczby loteryjne 82860 — 24.

Występy złodziejskie

(d) Do sklepu spożywczego Abrama Goldberga (Dworska 60) dokonano włamania. Łupem złodziej padły rozmaite artykuły, wartości ogólnej 200 zł.

— Janowi Rennertowi, właścicielowi sklepu masarskiego przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 7, skradziono słoninę i mięso, wartości 400 zł.

— Z mieszkania Wincentego Dessa przy ulicy Nawrot 30, skradziono pałto, wartości 180 zł.

— Stanisławowi Sierpusze (Łączna 41), skradziono garderobę, wartości 700 zł.

— Z garażu samochodowego przy ulicy Kilińskiego 126, skradziono część samochodowe, wartości 200 złotych.

— Jencie Tachmanowej (Zawiszy 33), skradziono z mieszkania bieliznę, wartości 200 zł.

(d) Do składu manufaktury Joska Liebermana przy ul. Ogrodowej 9 dokonano włamania. Złoczyńców spłoszył w nocy dozorca. Zbiegli oni ze składu, rezygnując zupełnie z łupu.

— Stanisławowi Slips, zamieszkałej przy ulicy Kilińskiego 157, skradziono pałto damskie, wartości 400 zł.

— Z mieszkania Augusta Flatta przy ulicy Dąbrowskiej 59, skradziono garderobę i bieliznę, wartości ogólnej przeszło 1.000 zł.

— Szlamie Kogoni (Napierkowskiego 55) na ul. Nowomiejskiej skradziono z dorobku sztuki towaru, wartości 600 zł.

Sprawców kradzieży nie schwytano.

W czwartek, dnia 31 grudnia 1931 roku o godz. 12-ej w nocy
WIELKI SYLWESTER W „CASINIE”
Udział przyjmują
NAJJAŚNIEJSZE GWIAZDY STOLICY
w specjalnym, przebojowym, sylwestrowym repertuarze.

COCTAIL
ul. Przejazd No 34
Tel. 105-73
Dziś w środę i jutro,
w czwartek o godz. 8-ej
i 10-ej wiecz.
Nieodwołalnie ostatnie
2 dni programu p. t.
„Aż 4 Asy”
Kalinówna
Boroński
Hanusz
Minowicz
na czele całego zespołu.

Wkrótce znów podziwiać będziemy dawno niewidzianą
Brygide Helm

Dzienna sprzedaż biletów w składzie W. Schweitzera, ul. Piotrkowska Nr. 104. Tel. 100-52, zaś od godz. 5-ej popoł. w kasie teatru „Coctail” ul. Przejazd 34, tel. 105-73.



Minuta śmiechu

Aloryzmy Kolańskiękiego:
 -- Dawniej posag był dodatkiem do kobiecy, dziś kobieta jest dodatkiem do posagu. Dawniej tańczyło się do upadłego, dziś — do upadłości...
 W Moskwie spotyka na ulicy jakiś człowiek swego znajomego, pędzącego na oślep.
 -- Człowieku, dokąd tak pędzisz?...
 -- Spełniam rozkaz Stalina, — brzmi odpowiedź, — Pędzę, aby wyprzedzić Stany Zjednoczone...
 Wdowa po Leninie, słynna rewolucjonistka Krupskaja, była, jak wiadomo, zwolenniczką Trockiego. Gdy pewnego razu uczyniła Stalinowi wyrzuty z powodu jego brutalności, dyktator sowiecki odparł:
 -- Albo się pani uspokoi, albo zamianuję inną wdowę po Leninie...
 Mayer ma się ożenić z Malcią Gancegalową. -- Przed tem zasięga jednak o niej informacji u znajomych.
 -- Zna pan Malcię Gancegalównę? -- pyta znajomego.
 -- Owszem, znam...
 -- Czy to jest porządna dziewczyna?...
 -- Przyjaciel robi niewyraźną minę i odpowiada:
 -- Wiesz, to trudno powiedzieć... Z nią jest tak jak z Dreyfusem... Rodzina mówi, że jest niewinna, a garnizon twierdzi odwrotnie...
 Po meczu Warszawa--Katowice do jednego z graczy stołecznych zwraca się pewien sportowiec, który nie był na boisku.
 -- No, jaki był wynik?...
 -- My, warszawianie, okazaliśmy się mądrzejsi...
 -- Co to znaczy?...
 -- Nie zna pan przysłowia: „Mądry głupiec ma usłupnie”?...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj w środę, w czwartek i w piątek komedia Friedmanna i Nerza „Dr. Stieglitz” z nieodwanym Michałem Zniczem w roli popisowej.

WESOŁEK SYLWESTROWY W TEATRZE MIEJSKIM

Dowodem tego rekordowego powodzenia, jakim cieszy się Tradycyjny Wesołek Sylwestrowy w Teatrze Miejskim, jest stojący przed kasą zamawian (Traugotta 1) niezliczony tłum melomanów, którzy zakupują bilety na jedno z dwóch widowisk: na godzinę 12 lub 2 w nocy. Orgia humoru salwy śmiechu, meloory niespodzianek, bomby i coctails najprzedniejszego dowcipu, udział najlepszych sił miejscowych i stołecznych (Hryniewicz i Wawrzukowicz), konferensjerka Michała Znicza i Jana Mrozińskiego — oto zaledwie cząstka tego co po cenach wysprzedawanych zobaczymy w Teatrze Miejskim.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj, jutro i pojutrze wieczorem wesoła komedia Jerome-Jerometa „Miss Hobbs”, która dzięki świetnej reżyserji dyr. K. Borowskiego i kapitalnej grze całego zespołu z J. Macherską na czele stała się artystyczną sensacją chwili.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

Dzisiaj o godzinie 8.15 wieczorem w dalszym ciągu ciesząca się niesłabnącym powodzeniem przepiękna operetka W. Brommea pod tyt. „Najpiękniejsza z kobiet” z gościnnym występem znakomitego tenora operetki warszawskiej M. Wawrzukowicza. Rolę tytułową kreuje znana szerokiemu ogółowi publiczności łódzkiej p. Jadwiga Helm-Helmińska. Tańce i ewolucje układu znanego baletmistrza M. Wintera. Orkiestra i powiększone chóry pod dyr. kapelmistrza scen zagranicznych Bernarda Czyżewskiego.



Wieczór Sylwestrowy w Teatrze Popularnym zapowiada się wprost rewelacyjnie. Złoży się na to 20 numerów atrakcyjnych, z Jadwigą Helm-Helmińską (przemiliym Urwisem”), Bernardem Czyżewskim, który wystąpi w podwójnej roli: Kapelmistrza i Barytona, i wspólnie z znakomitym tenorem Marianem Wawrzukowiczem czarować będą swym śpiewem słuchaczy Marian Winter w otoczeniu pp. Biernackiej i Bonieckiej, artystek scen warszawskich, odtańczą Rumbę w egzotycznych strojach, P. Jurdzińska, Bronowska na czele całego zespołu. Reżyserja: Marian Wawrzukowicz i Roman Urbański. Bilety do nabycia w kasie zamawian p. Pływakowej, od godziny 9-jej rano do 6-jej wiecz bez przerwy. W kasie teatru od godz. 5-jej do końca drugiego przedstawienia.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA (Piórkowska 295)

Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 6-jej i 9-jej wieczorem pełnej humoru i dowcipu rewji p. t. „U nas Reden”

Już jutro
Wielka premiera noworoczna

wytwórni Paramount

„Zemsta Rodu Mandarynów“

z **Anna May Wong**
 i **Sessue Hayakawa**

w **Grand-Kinie**

SALTO MORTALE

E. A. DUPONTA

następny przebój

„LUNY“

Zmiana przepisów meldunkowych
Termin obowiązkowego meldowania się zamiast 24 godz. wynosi 3 dni

Wprowadzenie obostrzeń meldunkowych wywołało swego czasu liczne głosy sprzeciwu. Narzekano na rygorystyczne traktowanie spraw meldunkowych, na komplikacje, zbyt wysokie kary i znaczne utrudnienia. Nowa ustawa posiadała niewątpliwie pewne braki, a właściwie przeładowana była **zbytnią formalistyką**, wymagającą dokładnego retuszu. Wiele kłopotu sprawiał szczególnie artykuł, mówiący o tem, że **każdy musi się zameldować na nowym miejscu pobytu w ciągu 24 godzin**. Wystarczyło więc wyjechać z rodzinnego miasta na jedną dobę do krewnych lub w sprawach handlowych by wypełnić obowiązek wymeldowania się na miejscu stałego pobytu, zameldowania się na miejscu pobytu chwilowego i t. d. Obecnie przepisy meldunkowe zostały znacznie złagodzone. Specjalna nowela, opracowana przez radę ministrów, usunęła

niepotrzebny balast częściej formalistyk, pozostawiając tylko to, co jest rzeczywiście niezbędne dla zachowania stałej kontroli o ruchu ludności. Przedewszystkiem więc **obniżono opłaty stemplowe** od podań i świadectw. Przepis o obowiązku meldowania się w ciągu 24 godzin zmieniono w ten sposób, że **termin ten przedłużono do trzech dni**. Obowiązek meldowania się w ciągu 24 godzin utrzymany został tylko dla miejscowości uzdrowiskowych. Wreszcie nowe przepisy meldunkowe ustanawiają, że wszelkie grzywny za niestosowanie się do ustawy o kontroli i ewidencji ruchu ludności, mają być przekazywane gminom. Nowe przepisy meldunkowe wejdą w życie w najbliższym czasie po uchwaleniu przez sejm i po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw.

„Gdzie spędzisz Sylwestra?“

— „Oczywiście w „Bombie“, bo tam będzie najweselej!
„Bomba“ zapowiada nadzwyczajne atrakcje i niespodzianki!

Hallo! Tu radio!..

„POLSKIEGO RADJA“
PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
ŚRODA, dnia 30 grudnia 1931 roku,
 11.58—12.10: Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu dzennego.
 12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
 13.15—16.00: Przerwa
 15.50—16.15 Płyty gramofonowe z W-wy.
 16.15—16.20 Kom. Państw. Zw. Sportowego (tr. z W-wy).
 16.20—16.40 Odczyt z Wilna pt. „Mońka fotoelektryczna i jej zastosowanie do filmu dźwiękowego”, wygł. prof. W. Staszewski
 16.40—17.10 Płyty gramofonowe z Warszawy.
 16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego systemem Linguaphone
 17.10—17.35 „Fundator Poznańskiej Złotej Kaplicy”, wygł. prof. Adam Czartkowski (tr. z W-wy).
 17.35—18.50 Popularny koncert symf. w ork. P. R. pod dyr. J. Ozimskiego (tr. z W-wy).
 18.50—19.15: Rozmaitości
 19.15—19.30 Skrzynka pocztowa łódzka — omówi red. Jan Piotrowski
 19.30—19.45 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi odczytanie programu na dzień nast., oraz kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów.
 19.45—20.00. Prasowy Dziennik Radiowy z Warszawy.
 20.00—20.15 Felieton muzyczny z W-wy
 20.15—21.00 Muzyka lekka z Warszawy.
 21.00—21.15 Kwadrans literacki. Nowela Conrada-Korzeniowskiego pt. Opowiadanie karmaka” (tr. z W-wy).

21.15—22.10 Transmisja koncertu ze Lwowa.
 22.10—22.30 Płyty gramof. z W-wy
 22.30—22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radij. kom. meteorolog. polic. oraz wiadomości sportowe (tr. z W-wy).
 22.40—24.00 „Spacer detektorem po Europie”, retransmisje stacyzagranicznych
AUDYCJE ZAGRANICZNE.
 16.30. **Davenport.** Koncert symfoniczny z Bournemouth.
 19.30. **Budapeszt.** Tr. z Opery Królewskiej.
 19.30. **Koenigswusterhausen.** „Gejsza” operetka Jonesa. Tr. z Opery Państw. w Berlinie.
 20.00. **Stockholm.** Koncert symfoniczny.
 20.35. **Langenberg.** „Druzci D m Kiszot” słuchow. Pawła Schaaf’a.
 20.35. **Królewiec.** „Emilia Galotti”, — tragedia Lessinga.
 21.00. **Davenport.** Wieczór Liszta.

1-szy Sowiecki dźwiękowiec — reżyserji Sergjusza Eisensteina

„Błękitny Express“

wkrótce w kinie „PALACE“



Poła Negri ciężko chora
Młody student ofiarował swą krew do transfuzji

(lu) Jak donoszą z Santa - Monica stan zdrowia Poli Negri jest w dalszym ciągu bardzo poważny. Lekarze nie dają już prawie żadnej nadziei utrzymania jej przy życiu. Ostatni biuletyn lekarski brzmi, że „stan jest bardzo krytyczny”. Jak wiadomo, choroba Poli Negri rozpoczęła się od ataku ślepej kiszki. Artystka dawno miała już zamiar poddać się operacji wycięcia wyrostka robaczkowego, lecz odkładała tę operację z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, aż nastąpił taki stan, że w obecnej chwili o operacji nie może być mowy. Ponieważ Poła Negri straciła zupełnie wskutek choroby siły, zaszła konieczność dokonania transfuzji krwi. Do szpitala zgłosił się pewien młody student - medyk, który wyraził gotowość zaofirowania swej krwi do transfuzji. Oświadczył on, że jest gorącym wielbicielem talentu znakomitej artystki i gotów jest uczynić wszystko, co leży w jego mocy, aby uchronić ją od śmierci. Z oferty tej skorzystano skwapliwie i przed dwoma dniami dokonano transfuzji pół litra krwi. Po tej operacji stan chorej znacznie się poprawił i kilka godzin artystka spędziła spokojnie. Lekarze mimo to twierdzą, że stan jest bardzo poważny i że **polepszenie jest tylko chwilowe**. Prawdopodobnie zajdzie potrzeba przeprowadzenia powtórnej transfuzji krwi. Młody student zgodził się poraz drugi zaofirować swą krew, lecz lekarze ze względu na jego zdrowie tym razem nie skorzystała z jego szlachetnych intencji.

Arystokratyczny film
w którym występują wyłącznie utytułowane osoby

(lu) Autorzy scenariuszów filmowych lubią komponować obrazy, w których głównymi bohaterkami są zazwyczaj kobiety z tytułami, a więc hrabiny, księżniczki, markizy i t. p. Prawdziwym arystokratkom filmy te nie przypadają do gustu. Uważają one że artystki bardzo źle grają ich role. Hrabina de Noay zaproponowała swym przyjacielom stworzenie filmu, w którym występowałyby wyłącznie tylko ludzie z tytułami, a więc prawdziwi hrabiowie, księżęta, baronowie itp. Film ten jest już gotów. Tytuł brzmi: „Jego przestępstwo”. Obraz ten nakręcał był w zamku hrabiny de Noay, Baron (rolę barona gra prawdziwy baron Henri de Thierie) zakochany w hrabinie de Noay (postać zony jest o dokonanie zbrodni, której nie popełnił. Film kończy się oczywiście szczęśliwie. Detektyw, którego rolę gra hrabia Mont Noay, wykrywa prawdziwego zbrodniarza i baron zostaje uniewinniony. Później ta role spoczywał w rękach przedstawieli najwyższej arystokracji paryskiej. Nawet rolę zbrodniarza gra autentyczny hrabia. Oryginalny ten obraz ma być wkrótce wyświetlany poraz pierwszy w Paryżu, przyczem całkowity dochód ma być przeznaczony na cel dobroczynny.

Dyzury aptek.

Dzisiaj w nocy dyzuruja następujące apteki: Suko, K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Suko J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (ul. Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Suko F. Wójcickiego (Narutowieckiego 27).

TAJEMNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

95)

STRESZCZENIE POZATKU POWIEŚCI.

W Katowicach popełniono zagadkowe morderstwo. Ofiarą zbrodniarzy padł współwłaściciel fabryki chemikali, Kamieniecki oraz jego żona Stwierdzono, że Kamieniecki pracował ostatnio nad domowym wynalazkiem, który miał spowodować przewrót w dziedzinie produkcji farb. Zwiłki wykryto w opancerzonym gabinecie posiadającym liczne dzwonki alarmowe i do którego nikt nie miał prawa wstępu. Z biurka skradziono dokumenty, dotyczące wynalazku.

Podjęto poszukiwania Kamienieckiego. Fryderyka Blatta, który po pewnym czasie umiera w szpitalu dla obłąkanych, opętany „jakaś manja prześladowcza”.

Z pozostawionego pamiętnika wynika, że Blatt miał zamiar zgładzić swego współwłaściciela, ale zbrodni tej nie popełnił.

Po śmierci Blatta kierowniczką fabryki zostaje jego żona, pani Ila, która raz już uciekła od swego męża z podejrzany osobnikiem, niejakiem Szarkiewiczem. Osobnik ten porzucił ją jednak, gdy Blattowa straciła środki do życia.

Stenotypistka w fabryce Blatta i Kamienieckiego była Jadzia Krzywicką, zarezerwowana na nieoficjalnie z Kazikiem Flaszewskim.

Opiekunem Flaszewskiego był Kamieniecki, który w myśl testamentu ojca Kazika dysponował jego majątkiem w sumie 100.000 dolarów. Po zabójstwie Kamienieckiego okazało się, że pieniądze te zostały z banku wycofane.

Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyżewskim, który podejmuje się wykrycia sprawców tajemniczego morderstwa. Czyżewski dochodzi do wniosku, że na terenie Polski grasuje tajemnicza banda „Rubinowy Pierścień”, do której należą zawodowcy oszusta i włamywacze: Klimczak, Scheidemann, Wołak i inni. Między innymi podejrzanie pada również na mieszkającego w Katowicach rzekomego jasnowidza Zaratę, który w straszliwy sposób maltretuje swą córeczkę Gizlę. Dziewczynka zaopiekowała się Jadzią.

Klimczak został zabity podczas pościgu na ciemnej uliczce w Łodzi, lecz po kilku dniach okazało się, że groźny bandyta żyje. Tajemnicy tej nie zdolano narazić wyjaśnić.

Pewnego wieczoru do mieszkania Jadzi wpadł Flaszewski, ścigany przez policję. Jadzia udzieliła mu schronienia w swym mieszkaniu. Flaszewski przyznaje się, że kocha Hanke, pensjonarkę z zakładu Żebarkowej i że ona wciągnęła go do bandy „Rubinowy Pierścień”. Jadzia stara się go skłonić do powrotu, lecz Flaszewski nie chce o tem słyszeć.

Członkowie bandy „Rubinowy Pierścień”, Scheidemann i Lenczewski wysyła do Jadzi list, donoszący, że Flaszewski jest w niebezpieczeństwie. Za jej pośrednictwem chcą zwiadzić do Warszawy Czyżewskiego.

Jadzia po otrzymaniu listu wyjeżdża do Warszawy. Lenczewski przedstawia się jako wywiadowca warszawskiego Urzędu Śledczego i namawia ją do napisania listu wzywającego Czyżewskiego do Warszawy (hotel „Victoria” pokój 225).

Jadzia, nie przeczuwając nic złego, napisała list, który Lenczewski schował do swej kieszeni, gdy Jadzia chciała wyjechać z pokoju, bandyta zatrzymał ją, nakładając jej kajdanki na ręce.

Tymczasem detektyw dowiedziawszy się od dorocy, że Jadzia po otrzymaniu jakiegoś listu poleciała do Warszawy, udaje się również do stolicy, by ją odnaleźć.

Po stoczeniu walki z Lenczewskim i Scheidemannem zwałnia Jadzie z rąk opryszków.

Zabiera ją do pokoju Hanke i tam zamieszkuje w trójkę. Flaszewski opiekował się troskliwie Jadzią, zaniębując Hanke.

Tymczasem Lenczewski i Scheidemann przysięgają zemstę Flaszewskiemu.

Pewnego wieczoru, gdy Flaszewski wyszedł z Hanke za miasto, napadł na niego Lenczewski, raniąc ciężko Hanke.

Hanka wskutek otrzymanych ran zmarła na ulicy.

Blattowa proponuje Jadzi wspólny wyjazd zagranicę.

Jadzia przyjmuje te propozycje i razem wyjeżdżają do Wiednia, gdzie zawierają znajomość z inżynierem Gustawem Reinerem.

Reiner zaprasza do siebie Jadzię i wszczynają z nią rozmowę aa temat zabójstwa Kamienieckiego.

Dowiedziałem się — rzekł Reiner, — że pani były naręczony jest poszukiwany przez policję... Chciałbym wiedzieć przede wszystkim czy to właśnie w związku z tem morderstwem...

— Nie... — odparła krótko Jadzia.
— A więc, dobrze... Teraz, czy zechce mi pani możliwie najbardziej szczegółowo opisać to tej niesamowitej zbrodni?..

— Wiem niewiele... Kamieniecki pracował przed śmiercią nad jakimś wynalazkiem...

— Jaki to miał być wynalazek?..

— Z jego dziedziny, to znaczy z dziedziny farb...

— Rozumiem... Czy do końca życia Blatt był jego współwłaścicielem?..

— Tak... Zdaje się, że na tle tego wynalazku między współwłaścicielami wynikały częste spory...

— Aha... I dokumenty dotyczące tego wynalazku, zostały skradzione, prawda?..

— Tak jest...

— Czy nie szukano ich wcale?..

— Owszem... Część znaleziono, reszta gdzieś znikła...

— Gdzie szukano tych papierów?..

— Po całej Polsce... Nigdzie nie można było ich znaleźć w całości... Policja doszła do przekonania po długim i uciążliwym śledztwie, że papiery te znajdują się w rękach bandy szantażystów i zbrodniarzy, która grasuje w naszym kraju pod nazwą „Rubinowy Pierścień”.

— „Rubinowy Pierścień”... — powtórzył Reiner, jakby chciał zająmieć tę nazwę — To ciekawe. Cóż dalej?..

— Śledztwo nie zostało jeszcze ukończone...

— Rozumiem... A czy zna pani nazwiska członków tej bandy?..

— Owszem, niektóre znam.

— Czy nazwisko Flaszewskiego jest pani znane?..

Jadzia drgnęła. Reiner spojrzał jej prosto w oczy.

— Czemu pani umilkła? — zapytał zdziwiony, lecz w tej chwili zrozumiał, że to pytanie musi mieć coś wspólnego z jej naręczonym i dodał ciszej: — Rozumiem... Przepraszam.

W saloniku zapanowała cisza. Jadzia nie mogła się jeszcze uspokoić. Garmosiła rąbek chusteczki i chciała o coś zapytać, lecz pytanie to nie chciało jej przejść przez gardło. Wreszcie nie mogła już nad sobą zapanować i zapytała: — Dlaczego pan zapytał akurat o nie go?..

Reiner zawahał się.

— No, nie... Wpadło mi na myśl pierwsze - lepsze nazwisko... Właściwie było mi już znane. Nie pamiętam gdzie je słyszałem... Mniejsza z tem...

— Nie, może dla pana to nie jest ważne, ale dla mnie bardzo... Niech mi pan powie prawdę... Czy pan go zna?..

— Jeszcze nie...

— Jakto „jeszcze nie”... Co to ma znaczyć?..

— To znaczy, że może go poznam...

— Czy on jest w Wiedniu?..

— Nie mogę pani odpowiedzieć na to pytanie...

— Pan musi mi odpowiedzieć... Ja chcę wiedzieć...

— Niema go jeszcze w Wiedniu...

— Wiec ma tu przyjechać?..

— Może przyjedzie... To zależy od niego... Jeżeli uda mu się przekroczyć granicę, prawdopodobnie zawita do Wiednia...

— Nie, pan wie... Pan wie na pewno... tylko pan nie chce powiedzieć...

Reiner zbliżył się do niej i patrząc badawczo w jej oczy, zapytał:

— Czy pani go jeszcze kocha?..

— Bardzo...

— A czy wie pani, że będzie pani musiała zrezygnować z niego nazawsze?..

— Dlaczego?..

— Bo... on już do pani nie wróci... Niech się pani zastanowi... Szkoda pani młodych lat... Trzeba łowić okazję w życiu...

— Przepraszam, o czym pan mówi?.. Reiner powstrzymał się.

— Właściwie o niczem... Może się pani napije?..

Nalał dwa kieliszki wina, lecz Jadzia odmówiła, podnosząc się z fotelu:

— Nie, dziękuję... Nie mam już czasu... Pani Ila pewnie się niecierpliwi, czekając na mnie...

— Umówiliśmy się na godzinę dziesiątą, teraz dopiero ósma, ma więc pani jeszcze dwie godziny czasu...

— Umówiliśmy się?.. Kiedy?..

— Pani Ila dzwoniła do mnie po pani wyjściu z hotelu...

Jadzia zamyśliła się. Nie wypadało zapytać poco dzwoniła, ale pytanie to ogromnie ją koreściło...

— Nie mogę już dłużej zostać... — ciągnęła dalej — Pani Ila na pewno czeka na mnie z kolacją...

Reiner pomógł jej wciągnąć płaszcz. Stojąc za nią, szepnął cicho:

— Czy mogę na panią czekać jutro o tej samej porze?..

Odwrociła się szybko.

— Poco?.. Czy ma mi pan jeszcze coś do zakomunikowania?..

— O, bardzo wiele... Pani się nawet nie spodziewa jak wielką wagę posiadają dla pani moje nowiny...

— Wiec czemu mi pan teraz tego nie mówił?..

— Nie zostałem jeszcze do tego upo-

ważniony... A pozatem... jutro mają się rozstrzygnąć losy pewnej tajemnicy... Jeżeli zostanie zwolniony z danego przyrzeczenia, w takim razie będę mógł podzielić się z panią bardzo ważnymi wiadomościami...

Przez całą drogę do hotelu Jadzia myślała o tem, co też Reiner przed nią ukrywa?

Nie dała mu stanowczej odpowiedzi, czy przyjdzie jutro. Nie była jeszcze zdecydowana. Przeżycia ostatnich miesięcy przekonały ją, że ludziom nie można wierzyc.

Może Reiner znowu przygotowuje na nią jakiś zamach?..

Ale zastanawiała ją tylko, skąd znał nazwisko Flaszewskiego.

W tem musiało przecież coś być. I dlaczego chciał w nią koniecznie wniknąć, że Flaszewski do niej już nie wróci?.. I cóż to za tajemnica, której losy jutro mają się rozstrzygnąć?..

Jadzia nie mogła znaleźć wątku w tej nowej gmatwaninie. Gdy wróciła do hotelu, pani Ila czekała już na nią gotowa do wyjścia. Kolację spożyły w restauracji hotelowej.

Blattowa wypytywała się o wujaszka Jadzi, była bardzo rozmowna i wesoła. Jadzia traktowała ją z pewną podejrzliwością. Licho wie, poco ona izwoniła do Reinerów?..

O dziesiątej przyjechał po niej Reiner. Tym razem spędził wieczór w „Metropolu”.

Reiner przez cały wieczór tańczył z Jadzią.

Rozdział siedemdziesiąty piąty

Tranzakcja, która nie doszła do skutku

Następnego dnia z samego rana wózny zameldował Reinerowi w biurze.

— Przyszł pewien pan... Kazał się zameldować jako pan S. Więcej nic nie powiedział.

— Wprowadź go natychmiast! — rozkazał Reiner.

Widać było, że czekał z niecierpliwością na owego tajemniczego osobnika, gdyż odłożył zaraz na bok wszystkie papiery i wlepił wzrok we framugę drzwi.

Po chwili na progu ukazała się postać Scheidemanna. Reiner wstał i przywitał się z nim, jak ze starym przyjacielem.

— Moje uszanowanie dla pana! — zawołał niemal uradowany, że go widzi — Proszę, proszę, niech pan siada...

— Dziękuję... — odparł cicho Scheidemann, oglądając się badawczo dookoła.

— Obawia się pan, że może nas ktoś usłyszeć... — uspokoił go Reiner — Niech się pan nie obawia... Jesteśmy sami...

— Dobrze... Proszę się nie dziwić mojej ostrożności... Przecież mówiłem panu, że to musi pozostać między nami... To leży zresztą tak samo w pańskim interesie, jak i w moim...

— Oczywiście... oczywiście... Więc co słycać nowego?..

— Wszystko jest w najlepszym porządku... Otrzyma pan wszystkie papiery za dwa dni...

— Za dwa dni... — powtórzył Reiner, przyglądając się swemu gościowi — Wspaniale... I nie będzie brakowało ani jednej kartki?..

— Ani jednej... — potwierdził Scheidemann — Nie zapłaci mi pan ani grosza, dopóki pan nie sprawdzi, czy wszystko jest w porządku...

— To zrozumiałe... Ale zanim przystąpimy do sfinalizowania tego interesu, zechcę mi pan odpowiedzieć na jedno pytanie: skąd pan ma te papiery?..

Scheidemann przyjął to pytanie jako pewnego rodzaju pochlebstwo i odparł nie bez pewnej dumy:

— Mówiłem już panu, że to moja ta tajemnica... W każdym razie nad tym wynalazkiem pracował wytrawny chemik, który ręczy za dokładność wszystkich wyliczeń...

— O to jestem spokojny, ale muszę wiedzieć od kogo pan odkupił te dokumenty...

— Niestety, nie mogę panu udzielić tych informacji...

Reiner począł bębnić palcami po stole, poczem urwał nagle i zapytał:

— Wspominał pan przed kilku dniami od jakimś Flaszewskim... Nie wie pan gdzie on jest obecnie?..

— W Warszawie...

— Mógłby go pan ściągnąć do Wiednia?..

— A poco on panu jest potrzebny?..

— Chciałbym z nim pomówić... Czy to pański współpracownik?..

— Tak jest...

— Więc może z nim prędzej dojdę do ładu...

— On panu też nic nie powie... — W takim razie będę musiał zrezygnować z pańskich usług...

Scheidemann zmienił odrazu ton.

— Jak pan uważa... Choć zwracam panu uwagę, że to nierozsądnie z pańskiej strony... Chodzi tylko o zaspokojenie nie własnej ciekawości... I z tak błahego powodu nie zrobimy tak ważnego interesu?..

(Dalszy ciąg jutro).

I-szy dźwiękowy
Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
ul. Narutowicza 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH
„**BAL W OPERZE**”
To sześćdziesiąt najpiękniejszych kobiet — rozmarzeńskich pocałunkami przy musującym szampanie — to bezpamiętne dążenie do czarującego sam na sam, przebojowe melodje: tango „SANTA LUCJA” i walc ang. „MUZYKA TANIECINOC”. — W rolach głównych: LIANA HAID, IWAN PETROWICZ, GEORG ALEXANDER. Nadprogram — „Micky Maus” — grotteska kreskowa — oraz specjalny świąteczny dodatek „Paramountu” i aktualności krajowe. Początek seansów o 4 i 8 pp.
uprzyjemnić święta, zaangażowała wyborną orkiestrę pod dyrykcją P LEWAKA, która grać będzie podczas przerw każdego seansu.



NIEODWOLALNIE DZIŚ PO RAZ OSTATNII Najweselejszy film świata. NIEODWOLALNIE DZIŚ PO RAZ OSTATNII
SMIECH -- TO ZDROWIE
a do bezstronniwego śmiechu przez całe 2 godziny zmuszają nas najślawniejsi komicy świata Stan LAUREL i Oliver HARDY w swym pierwszym długometrażowym filmie p.t. „LAUREL I HARDY ZA KRATAMI”. Świat przez przyśmiał komizmu — najweselejszych ludzi świata, Oliver Hardy — śmieje się Stan Laurel — łańcuch. Aby zapomnieć o troskach dnia codziennego musisz przyjść do GRAND-KINA.
Nadprogram Parodia filmu „Na zachodzie bez zmian” w wykonaniu zespołu piosenki „Metra”, oraz rewelacyjny dodatek kreskowy p.t. „Frigo w złotych”. — Takiego programu i nadprogramu jeszcze w Łodzi nie było — Początek seansów o 4 pp.

Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO
Dziś i dni następnych

Czaruje i zachwyca swą grą **RAMON NOVARRO** bożyszcze kobiet całego świata
w filmie „**NAD RANEM**” wg powieści Artura Schnitzlera p. t. „Gra o Brzasku”. Nad programy i Tygodniki dźwiękowe
Początek seansów o godzinie 4.30 po poł.



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Wspaniały program świąteczny dla miłośników pięknej gry i sztuki.
Najczarowniejsza para kochanków Uosobienie czaru, wdzięku i słodyczy JANET GAYNOR i bohaterki ulubionej publiczności CHARLES FARRELL. — Kochają, tęsknią, ośmią, porwą i zachwycają w przepięknym filmie miłości i poświęcenia
„MELODJA SZCZĘŚCIA”
Wytwórnia FOX-FILM.
Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w święta o godz. 12-ej w poł. Ceny miejsc normalne W święta od 6. 12-ej do 3-ej po 50 gr. i 1 — zł.



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! — Arcydzieło dźwiękowe reżyserji Mistrza ERNESTA LUBICZA p. t. DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
„WESOŁY PORUCZNIK”
W rolach głównych: MAURICE CHEVALIER, CLAUDETTE COLBERT. — Muzyka i teksty piosenek Oskara Straussa.
Nadprogram dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju. — Początek o 4.30. w soboty i niedziele o 1-ej.



Kto chce przyjemnie spędzić noc sylwestrową
niech przyjdzie do kabaretu **MOULIN ROUGE** gdzie Dyrekcja dla swych miłych gości przygotowała poza zwykłym programem wiele pierwszorzędnych atrakcji i moc miłych niespodzianek.
Orkiestra powiększona. Zabawa do białego rana.
Uprasza się o zamawianie pozostałych w niewielkiej ilości stolików.

MYDŁO
„**SKAŁA**”
NAJLEPSZE

OLLA GUM.!?
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala lany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakoś zastępuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

Dr. med.
M. ROZENTAL
akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska)
Tel. 223-34. przyjmuje od 4-7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy „PO NOC” Aleksandrowska 1.

Dr. med.
Lagunowski
Piotrkowska 70
Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem Roentgenal i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10-1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Doktor
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKORNYCH I WŁOSÓW, (PORADY SEKSUALNE).
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12. Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. med.
NEUMARK powrócił
Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermią diatermokoagulacją oraz lampą kwarcową.
MONIUSZKI 5, tel. 170-50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w mezzajcie od 11 do 1 po poł.

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 5, tel. 159-40.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapia, diatermia.
Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. **W. Balicka**
ul. Piotrkowska 200
Nr. tel. 194-03.
specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8

Dr. med.
Różaner
Dzielnia № 9, tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Przyjmuje od 8-10 i 4-8 w niedzielę i święta od 9-12.
Elektroterapia. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
Haltreich
Chor. skórne weneryczne
Telefon 245-21.
Piotrkowska 10
Przyjmuje od 8-9.30 od 1-2 po poł. i od 6-9 wiecz.
W niedzielę i święta od 9-1.

Dr. med.
Glazer
ul. Zielona № 6
Telefon 185-49.
Chor. skórne weneryczne
Przyjmuje od 12-2 i 7/8-8 1/2.

W Pabjanicach
angielskiego, udzielająca, przejeżdżająca z Łodzi, Łask, ogłoszenia:
Pani D-rowska Sienker. ul. Rocha 5, od 2-3 p.p.

Dr. med.
H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Cegielniana № 7
według starej numeracji Cegielniana 43 telefon 141-32
Przyjmuje od 8-10 i 1-2, 5-8 w. niedzielę i święta od 9-11. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermią. Elektroterapia.
Potudniowa 28, tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
W niedzielę od 9-1 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta-lekarka w niedzielę i święta od 9-2. Leczenie chor. WENERYCZNYCH I SKORNYCH.
Porada 3 zł.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89.
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedzielę i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, płocim, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żyłaków zastrzykami. Wizyty na miasto.
Porada 4 złote.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 2, tel. 179-99.
przyjmuje od 10 r. i od 4-8. Dla pań spec. od 4-5. W niedzielę od 11-2 po poł. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. Med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
NAWROT 32. TEL. 213-18
przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wieczór, w niedzielę i święta od 9-12 w poł. dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. **STUPEL**
Ordynator-Roentgenolog Szpitala Miejskiego. **WZNOWIŁ PRZYJĘCIA**, w zakresie roentgenologii: w przychodni ul. ZGIERSKA 17 od 12-6 w niedzielę, od 10-2. W chorobach wenerycznych i skórnych: w domu, ul. Mielczarskiego 12 (Szkołna) telefon 118-28, od 7-9 wiecz. w niedzielę od 4-6. Niezamożnym i bezrobotnym porady w domu w środy i niedziele **BEZPŁATNIE**

DOKTOR H. Wołkowyski
Cegielniana № 4, telefon 216-90.
specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia.
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9 w niedzielę i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

KAPELUSZE DAMSKIE
najnowszych modeli
poleca **Salon MÓD**
9 ZAWADZKA 9
w ścieżce p. bramę 9

LAKIERNIK SAMOCHODOWY
za roboty dużo i ręczne poszukując pomocy oraz przyjmuje na miesiąc wszelkie roboty w zakresie lakiernictwa wchodzące i sztylowe. Zgłoszenia: Koziary, Gazowa 7, parter.

Garaze
do wynajęcia b. tanio
Na miejscu stacja benzynowa, dobrze oświetlona. Bezpłatne mycie samochodów.
ul. Limanowskiego 126, J. SALCMAN.

Ponczochy jedwabne
i inne.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.
Fasjo, bo w prywatnym mieszkaniu

Kuchnia dla bezrobotnych Sołna 14
W niedzielę dnia 27 grudnia 1931 roku o godz. 18-ej, staraniem koła miłośników przy Stow. „Nosen Lechem” od będzie się w własnym lokalu przy ul. Sołnej Nr. 14 uroczyste otwarcie święticy dla ubogiej dziatwy szkolnej, na które ma zaszczyt prosić członków i sympatyków
Zarząd.

Zaproszeń nie wysyłamy.

STENOGRAFJI dzielam tanio. Lipowa 25, m. 12, od godz. 10 do 1.

CZESANIE pań i zł. manicure 80 gr. polenie 50 gr., strzyżenie 1 zł., Piotrkowska 60 w podwórzu. Zakład fryzjerski, tel. 245-28.

Na wypłaty! Eleganckie damskie płaszcze, damskie i męskie swetry i pulowery. Jedwabne i wełniane towary, biały towar, firanki, kapy, bielizna, ponczochy, torebki, buty, koldry, wyżymaczki i moc innych artykułów po cenie Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu.

BIZUTERIA, zegarki na raty ceny go-fółkowe „Preciosa”. Piotrkowska 123 w podwórzu.
2
WYPOZYCZAM suknie balowe oraz słubne po cenie niskiej, Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro.
31
DO SPRZEDANIA sklep z pokojem, kuchnią i warsztatem, nadający się na każdy interes, Wólczajska 69.
30
POSZUKUJE dużego pokoju w centrum miasta. Ofarty sub. 500".
30
PŁAWKI do sprzedania w dowolnej ilości, Łódź, ul. Sokola Nr. 3, m. 6, I-sze piętro, front.
30



Przed turniejem hokejowym w Krynicy

Udział pięciu reprezentacji państwowych zapewniony

(Korespondencja własna „Expressu“)

Krynica, w grudniu.

W dniu 1-go stycznia rozpoczyna się w Krynicy międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy.

W wyniku dłuższych pertraktacji ustalony został udział w turnieju krynickim pięciu reprezentacji państwowych, oprócz Polski, a mianowicie reprezentacji Niemiec, Austrii, Rumunii, Węgier i Kanady.

Największą atrakcją turnieju krynickiego będą obok występów Kanady, niewątpliwie gry reprezentacji Niemiec. Znaczącą rolę w tym turnieju hokejowym niemieckiej w Krynicy będzie zarazem pierwszym występem oficjalnej reprezentacji hokejowej Niemiec w Polsce.

Drużyna niemiecka, według ostatnich informacji, ma przybyć w swym najsilniejszym składzie, którego podstawą są gracze BSC z Rudi Ballem i Jaenecke na czele.

Mecze reprezentacji Niemiec z Kanadą, Austrią, a także z naszym zespołem zapowiadają się niezwykle ciekawie i dostarczą niewątpliwie widzom moc emocji.

Turniej krynicki będzie dla naszej drużyny reprezentacyjnej doskonałą zaprawą, a zarazem sprawdzianem jej umiejętności przed wyjazdem do Lake Placide. Ciekawie winien wypaść również występ drużyny Austrii, która została w r. ub. mistrzostwo Europy. Drużyna austriacka jest jedną z najbardziej stylowych w Europie, ponadto odznacza się niezwykłą elegancją w grze. Występy reprezentacji austriackiej w r. ub. w Krynicy zdobyły jej ogólną sympatię publiczności.

O drużynie kanadyjskiej nie potrzeba pisać. Kanada jest nadal bezkonkurencyjną potęgą w hokeju i nie ma dla siebie godnego przeciwnika w Europie. Ostatnie wyniki „Ottawy“ w Berlinie i Sztokholmie i Katowicach dowiodły tego dobitnie, pomimo względnie niezłych wyników uzyskanych przez niektóre ze spóły europejskie, szczególnie Szwecję i Polskę. Drużyny węgierska i rumuńska nie odegrają prawdopodobnie w turnieju krynickim poważniejszej roli. Żalować należy, że w turnieju krynickim nie weźmie w r. udziału Czechosłowacja i Szwecja. Przyczyną odmowy ze strony Czech ma być według kursujących pogłosek słaba forma ich reprezentacji. Z tego powodu mają Czechy nie wziąć udziału w olimpiadzie. Oczywiście pogłoski te należą przyjąć z zastrzeżeniem.

Turniej krynicki potrwa 6 dni, od 1 do 6 stycznia włącznie. Mistrzostwa hokejowe Krynicy nie obejmują całego repertuaru sportowego-tesoroczego sezonu zimowego tej miejscowości.

W pierwszej połowie stycznia odbędą się w Krynicy zawody na torze saneczkowym. Również w pierwszych dniach stycznia odbędą się w Krynicy pokazy jazdy figurowej na łyżwach z udziałem zawodników wiedeńskich, węgierskich i zołnowyci polskich. Wreszcie rozwijające się wspaniale z roku na rok w Krynicy narciarstwo również w roku bieżącym nie próżnuje.

Tabela mistrzów Polski na rok 1931

Najlepsi sportowcy i najlepsze kluby polskie

U progu Nowego Roku podajemy listę mistrzów Polski na rok 1931 według poszczególnych gałęzi sportu:

Lekka atletyka, mężczyźni: 100 i 200 m. — Trojanowski, 400 m. — Binia-kowski, 800 m. — Pietkiewicz, 1500, 5000 i bieg na przełaj — Kusociński 10 km. — Miałas, 110 płotki — Nowo-sielski, 400 płotki — Maszewski, 4x100 i 4x400 — Warta, skok wdal — Nowo-sielski, wwyż — Chmiel, tyczka — Adam-czak, trójskok — Luckhaus, kula, dysk i młot — Heljasz, oszczep — P. Mikrut, pięciobój — Wieczorek dziesięciobój — Balcer, maraton — Bartkowiak, chód 50 km. — Powierza.

Kobiety: 60, 100 i skok wwyż — Manteuffelowa, 200 m. — Orłowska, 800 m. — Kilosówna, 80 m. płotki — Schabińska, 4x100 — Stadion, 4x200 — A. Z.S. Warszawa, bieg na przełaj — By-strzycka, wdal z miejsca — Hulanicka, wdal — Sikorzanka kula — Jasieńska, dysk — Konopacka, oszczep i trójbój — Kwaśniewska, pięciobój — Hulanicka.

W klasyfikacji klubowej nagrodę inż. Znajdowskiego w mistrzostwach męskich zdobyła Warta, w kobiecych nagrodę Diane — zdobył A.Z.S. Warszawa.

Piłka nożna: K.S. Garbarnia.
Hokej ziemny: Lechia.
Hokej lodowy: A.Z.S. Warszawa.

Szereg kursów narciarskich, jak kurs urządzony przez PTT. Beskid, kurs C. I. W. F. z Warszawy, kurs Makkabi i inne zgromadziły wielką ilość zwolenników i zwolenniczek tego wspaniałego sportu.

H. W.

Zaszczytna porażka Polski

w meczu hokejowym z Kanadą.

KATOWICE, 29 grudnia.

Dzisiaj wieczorem odbył się tutaj rewanżowy mecz w hokeju na lodzie między reprezentacjami Kanady i Polski.

Mecz odbył się w warunkach terenowych i atmosferycznych niezmiernie ciężkich co wpływało na poziom gry. Polska drużyna grała z wielką ambicją i była lepsza o klasę, grając równorzędnie z kanadyjczykami.

Mecz zakończył się rezultatem 1:0 (0:0, 0:0, 1:0) dla Kanady co jest rewelacyjnym sukcesem drużyny polskiej; dotychczas bowiem reprezentacja Kanady w czasie swego tournée po Europie wygrywa zaledwie drugi raz w takim samym stosunku cyfrowym.

W drużynie polskiej w obronie Sokołowski i Maurer, w ataku Krieger. Widzów 10 tysięcy.

Przed walnym zebraniem Ligi.

Jak się dowiadujemy, zarząd Ligi zamierza wnieść na walne zebranie które odbędzie się w dniach 16 i 17 w Warszawie wniosek by drużyny ligowe jeździły na mecze mistrzowskie na własny koszt. Dotąd bowiem gospodarz zawodów obowiązany był wypłacać przyjeżdżającej drużynie ryczałt 300 zł, i zwrot kosztów podróży dla trzynastu osób trzecią klasą pociągami poczesnym w obie strony. Projekt ten niewątpliwie znajdzie poparcie wśród klubów ligowych.

Czeski Carnera w Polsce.

Doskonały czeski bokser wagi ciężkiej, Frank, który swego czasu zmusił Stibbego do poddania się, zostanie zaproszony na rozegranie dwóch spotkań w Warszawie i w Łodzi. Przyjazd Franka do Polski spodziewany jest w pierwszej połowie lutego.

Międzynarodowy turniej tenisa stołowego.

Międzynarodowy turniej ping-pongowy rozegrany zostanie w dniach od 25 do 30 stycznia r. p. w Pradze. W turnieju wezmą udział najlepsi zawodnicy tenisa stołowego świata z mistrzami: Bar-ną, Sabadosem i Nitral na czele. O ile polski związek tenisa stołowego nie postawi sprzeciwu, łódzka Makkabi, której ping-pongiści zostali zaproszeni już do Pragi — weźmie również udział w tych zawodach.

Przyjazd AZS-u do Łodzi odwołany.

W związku z naszymi informacjami o meczach w koszykówkę jakie rozegrać mieli z drużynami Triumu i Ł.K.S. koszykarze mistrzowskiego AZS. poznańskiego, dowiadujemy się obecnie, że w ostatniej chwili z powodu remontu sali gimnazjum niemieckiego, gościna poznaczyków została odwołana.

Refrain przebojowego tanga „Ty nie jesteś pierwsza”... z filmu dźwiękowego reżyserii JOE MAYA

JEJ EKSCELENCJA MIŁOŚĆ

Słowa: JERRY Muzyka: W. JURMANN

Ty nie jesteś pierwsza. Wiele pogódz się z tem, Lecz moja ostatnią Chciej być w sercu mem, Wiedz, że kusisz mnie swym czarem, Który w tobie kryje się, Że rozpalasz uczuć skre... Że rozpalasz uczuć skre... Tyś walczyć dla mnie pierwsza — Wiele pogódz się z tem, Lecz moja ostatnią Chciej być w sercu mem: Żadnej nie pokocham, Gdyż poznał wnie wdzięk, Tyś więc dla mnie pierwsza — Zbyteczny twój lek.

Film ten już wkrótce ukaże się na ekranie najwytworniejszego kina.

Gończkowie przygotowani narciarzy polskich

Sezon sportów zimowych w Zakopanem rozpoczął się na dobre

Zakopane, nasza stolica sportów zimowych, aż wre od intensywnej pracy sportowej. Święta Bożego Narodzenia zgromadziły niewiedzią, przynajmniej od czasu mistrzostw Europy, rzeszę turystów tak, że wszystkie pensjonaty i noclegi były zajęte. Wskutek odwilży w drugim dniu świąt zapal początkujących narciarzy nieco osłabł.

Ale nietylko ruch turystyczny tętni życiem. Pod kierunkiem trenera norweskiego Perklykkena odbywa się gorączkowa zaprawa narciarska grupy olimpijskiej. Trenuje z nim 10 wybranych: Bronisław Czech, Karol Szostak, Stanisław i Andrzej Marusarz (do kombinacji) oraz Zdzisław Motyka do biegu 18 i 50 km. Dalej Jan Marusarz, Marciszewski, Łuszczek i Gabrys.

Oprócz nich trenuje jeszcze cały szereg narciarzy, którzy nie wchodzą w skład reprezentacji, lecz korzystają ze wskazówek nowego trenera. Trenujący odbywają się na zmianę, a to jeden dzień skoki, drugiego dnia biegi od 15—20 km. Następnie rozpoczynają treningi długodystansowe na przestrzeni 30—40 km.

Biegi rozgrywane są na bardzo trudnej „norweskiej” trasie, skoki zaś na małych skoczniach. Trening na małej

skoczni, wymaga silnego wybijania się i odpowiedniego nachylenia w czasie lotu, co na dużej skoczni byłoby bardzo utrudnione.

W czasie treningu, trener Klykker prowadzi klasyfikację skoczków. Robią oni duże postępy. Bronisław Czech otrzymuje niejednokrotnie maksimum noty, t. j. 18—20 punktów, mimo, iż klasyfikacja odbywa się bardzo ostro.

Trener Klykker wyraża się, iż obecnie w Norwegii ze względu na brak jeszcze śniegu, sprawność fizyczna zawodników nie stoi na takim poziomie, jak w Zakopanem, gdzie warunki śniegowe już od szeregu tygodni są znakomite.

Zakopane nie zapomina i o innych sportach. Na stadionie odbyły się bardzo ciekawe stylowe zawody góralskie.

Na ślizgawce czynny jest trener specjalnie zaangażowany z St. Moritz, p. Fridolin Hartig. Trenuje także doskonała para berlińska małżonków Gostchmanów. Ślizgawka po przebudowaniu przedstawia się okazale i przewyższa wszystkie inne w kraju.

Przy komplecie imprez sportowych który pod kier. dyr. Jamontta rozwinął szeroką i wszechstronną działalność,

utworzył się samodzielny oddział narciarski pod kier. pułk. Wagnera, obejmujący wszystkie zakopiańskie kluby narciarskie.

Trzy drużyny hokejowe w Zakopanem, Wisła, Sokół i KIS trenują pod kierunkiem trenera Hartiga. Bardzo ożywioną działalność zapowiada Zakop. Tow. Łyżwiarzkie, które organizuje 2 i 3 l. międzynarodowe zawody przy udziale gości z Austrii, Węgier, Niemiec i Czechosłowacji.

Zawody sportów motorowych odbędą się w konkurencji międzynarodowej a mianowicie 9 i 10 l. zawody motocyklowe, a 13 i 14 l. zjazd automob. zespółów, jazda zimowa Kraków — Zakopane i wyścigi.

Do turnieju piłki nożnej (20 i 21 II) staną drużyny Wisły, Garbarni, Cracovii i repr. Zakopanego.

W zawodach konnych, które obejmują 10 dni (20 I. do 9 II.) do niezwykle bogatego programu zapisało się 140 koni, w tem 12 kłusaków.

Bardzo ciekawie zapowiadają się międzynarodowy turniej hokejowy (31 I. — 2 II.), międzynarodowe zawody szachowe (11 II.), zawody bokserskie organizowane przez Wawel (4—6 III.), zawody strzeleckie (18—20 III.).

Ostatnia minuta.

Krwawy dramat w Paryżu

Tancerz zastrzelił jedną kochankę, a drugą zranił.

Paryż, 30 grudnia.

Niesamowita scena rozegrała się przed jedną z kawiarni paryskich na Avenue de Wagram. Oto w pewnej chwili jakiś mężczyzna strzelił kilkakrotnie do dwóch wychodzących pod rękę kobiet. Jedną z nich padła trupem, a druga odniosła ciężkie rany.

Okazało się, że mężczyzna, który dał 6 strzałów do kobiet był „fordanser”, włos, którego nazwisko brzmi Baltazar Maschini. Zastrzeloną kobietą jest p. Daisy Middleton, Angielka, a kobieta, która odniosła rany, jest p. Peuven, z pochodzenia Francuzka.

W toku śledztwa okazało się, że zarówno Francuzka jak i Angielka były kochankami włoska.

Szofer zginął

w płonącym samochodzie

Berlin, 30 grudnia.

(Telegram własny).

(t) Na szosie pod Berlinem znaleziono dziś szczątki spalonego samochodu, a obok szkielet ludzki.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie i ustaliła, iż wskutek wybuchu benzyny w zbiorniku samochód spłonął, a szofer został zwęglony. Nazwiska szofera nie ustalono.

16-letnia uczennica zabita

przez amanta

Wiedeń, 30 grudnia.

(Telegram własny).

(t) W Grazu rozegrała się wczoraj krwawa tragedia. 16-letnia uczennica Janina Hold, która przybyła w odwiedziny do swej koleżanki szkolnej, została zabita przez jej brata.

Janina Hold była w przyjaźni z bratem swej koleżanki, a w ostatnich dniach postanowiła z nim zerwać, co było przyczyną tego strasznego dramatu.

Ściemniaczy zamach w Moskwie



W Moskwie aresztowano sekretarza poselstwa czeskosłowackiego pod zarzutem przygotowywania zamachu na posła japońskiego Koki Hirota. Powyżej reproduujemy zdjęcie posła Hirota.

Pogrzeb Arnalda Mussoliniego



W Mediolanie odbył się z wielką okazałością pogrzeb brata dyktatora Włoch Arnalda Mussoliniego, redaktora naczelnego dziennika „Popolo d'Italia”.

Z placu boju w Mandżurii



Stan wojenny na Dalekim Wschodzie zaostrza się coraz bardziej. Wojska japońskie przeprowadzają surową kontrolę wszystkich podróżnych chińczyków, celem sprawdzenia, czy nie przemycają oni broni z Chin do Mandżurji.

Następca faraonów



Król Fuad egipski udaje się na otwarcie parlamentu egipskiego w Kairze. Powozu króla strzeże silny oddział gwardji.

Pokłady złota odkryte w Roderji

London, 30 grudnia.

(Telegram własny).

(t) Pisma donoszą, iż w Roderji wykryte zostały wielkie pokłady złota. U-

tworzone zostało konsorcjum, które zajmie się eksploatacją tych pokładów.

Konsorcjum to przystąpi do wydobywania złota za dwa miesiące.

Nowy speaker w parlamencie amerykańskim



W izbie reprezentacyjnej Stanów Zjednoczonych godność speakera objął John R. Curner, który otworzył pierwsze posiedzenie 72 sesji kongresu.

Najwyższy człowiek na świecie



Do Londynu przybył w tych dniach z trupą cyrkową najwyższy człowiek na świecie. Jest to Amerykanin Jake Erleigh, którego wzrost przekracza 2 i pół metra. Ukazanie się tego olbrzyma na ulicach Londynu wywołało zrozumiałą sensację.

Rozruchy w Indiach



W Indiach znów wybuchły rozruchy spowodowane nikłymi rezultatami konferencji „okrągłego stołu” w Londynie. W związku z tem władze angielskie aresztowały prezesa panindyjskiego parlamentu, Pandita Nehru, serdecznego przyjaciela Gandhiego.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-90 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul. Św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławiński ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławiński ul. Małachowskiego 1; PABROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławiński 3-go Maja nr. 4, ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom mż. Piętkowskiego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer ul. Zeromskiego 25, tel. 2-15; KIELCE: ulica Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Liżeczka nr. 16 tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3, WŁOCŁAWEK: ul. Anteniego 45; TOMASZÓW MAZ., ul. Polna Nr. 11 tel. 168; WARSZAWA, Próżna 7, m. 34

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobnie: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redak. odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.